

z których pierwszy zostaje nazwany „francuskim filozofem”, drugi zaś „francuskim filozofem i pisarzem”? Czyżby to, że pierwszy niczego nie napisał? W dobie Internetu i Wikipedii tego typu wyjaśnienia brzmią doprawdy humorystycznie i można było sobie darować ich wierne kopiowanie z amerykańskiego oryginału.

Problem z *Glosariuszem* to jednak sprawa całkiem drugorzędna. Wraz z tłumaczeniem *opus magnum* Hansa Morgenthaua polska literatura naukowa wzbogaca się o dzieło z najwyższej półki światowej refleksji w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Nie trzeba być specjalistą ani nawet studentem odnośnej dyscypliny wiedzy, by dać się uwieść nieodpartej logice rozważań autora. Dzieło napisane zostało przystępnym językiem, udostępnionym w kompetentnym przekładzie dr Renaty Włoch z Uniwersytetu Warszawskiego. Każdemu z elementów prezentowanej teorii towarzyszy ilustracja zaczerpnięta z praktyki stosunków międzynarodowych. Ciekawe, że pierwszą z szerzej analizowanych ilustracji jest agresja ZSRR na Finlandię z 1939 roku. Ta i inne okoliczności musiały przesądzić o wieloletniej nieobecności dzieła w krajowym obiegu wydawniczym w czasach minionego ustroju. Dziś jednak – niezależnie od bujnego rozwoju alternatywnych koncepcji teoretycznych – polski czytelnik otrzymuje szansę nadrobienia zaległości o charakterze fundamentalnym.

■ *Dariusz Góra-Szopiński*

Białe plamy. Czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach (1918–2008), red. nauk. Adam D. Rotfeld i Anatolij W. Torkunow, Wydawnictwo PISM, Warszawa 2010, ss. 907.

Postęp techniczny umożliwia publikowanie przez badaczy coraz obszerniejszych tomów, co niestety nie zawsze przekłada się na ich jakość. Szczególnie zafascynowani tymi możliwościami są młodzi adeptci nauki i osoby starające się pokryć niedostatki jakości liczbą arkuszy drukarskich. Wynika z tego pewna niechęć czytelników do tzw. opasłych tomów, jako synonimu nie zawsze najpełniejszej wiedzy. Omawiany tom wyróżnia się wśród takich książek pod każdym względem – od określenia pola badań po sposób prezentacji. Zaczniemy od zakreslenia pola zainteresowań badawczych, które obejmuje stosunki polsko-rosyjskie w latach 1918–2008. Doprecyzowanie w tytule, że zaangażowanych w projekt badaczy interesują szczególnie „sprawy trudne” w tych stosunkach (na obwołucie, nie wiadomo dlaczego, zmieniono to słowo na relacje), z wielu powodów sporne i odmiennie przedstawiane, zawiera tylko część prawdy. Stanowią one bowiem ważną część całokształtu wspólnej historii dwóch sąsiednich państw, którą w syntetyczny sposób przedstawiono. Widać to w chronologiczno-przedmiotowym układzie całości, którą tworzy szesnaście rozdziałów – od lat 1917–1921 (znów pytanie czemu 1917, a nie jak w tytule całości 1918), po współczesność (w rozdziale 13, okres po 1990 r.). Dwa kończące pracę roz-

działy omawiają niezwykle istotne problemy wzajemnej percepcji Polaków i Rosjan – dziedzictwa archiwalnego i współczesnej historiografii polsko-rosyjskiej. Do tekstu dołączono aneks, który umożliwia zapoznanie się ze składem i działaniami Grupy do Spraw Trudnych, której dziełem jest omawiany tom.

Omawiany tom powstał jako efekt wspólnej pracy polskich i rosyjskich badaczy, zajmujących się najnowszą historią, stosunkami politycznymi i gospodarczymi między Polską a Rosją. Inicjatywa jego stworzenia miała charakter polityczny, co jednak nie przełożyło się na charakter całości. Książka nie ma bowiem nic wspólnego z poprawnością polityczną ani propagandą takiej czy innej opcji. W tym należy dostrzec największe osiągnięcie grupy 32 autorów zaangażowanych w realizację projektu i redaktorów całości. Tu, rzecz znamienita, układ całości odzwierciedla zaakcentowany od początku, wspólny, polsko-rosyjski charakter całości. Podobnie jak redakcją całości zajęli się współprzewodniczący Grupie do Spraw Trudnych profesorowie: Adam Rotfeld (z polskiej strony) i Anatolij Torchunow (ze strony rosyjskiej), także kolejne rozdziały zostały napisane przez duety autorów, ze strony polskiej i rosyjskiej. Dzięki temu czytelnik może zestawić pogląd nauki i rosyjskiej na interesujący go okres lub problem. Biorąc pod uwagę listę problemów, jakie poruszano w kolejnych rozdziałach i odmienność tradycji badawczej można się domyślać jak trudne było opracowanie całości. Już tylko z tego

powodu wszystkim uczestnikom projektu należą się najwyższe słowa uznania. A przecież pozostaje docenienie wkładu w napisanie krótkich z konieczności, przeglądowych tekstów, opartych niekiedy na całkiem porządnej literaturze przedmiotu.

Ze zrozumieniem należy przyjąć zadeklarowaną w słowie wstępnym od redaktora polskiego wydania deklarację, że szukano nie tyle nowych faktów, co raczej przedstawienia wspólnej historii z perspektywy obu narodów. Kluczowe znaczenie, wyjaśniające koncepcję tomu mają słowa A. Rotfelda: „W pracy nad tym tomem nie dążyliśmy do zacierania różnic. Nie kierowaliśmy się też żadną polityczną poprawnością. Przeciwnie – pozostawiliśmy autorom pełną swobodę w przedstawianiu swoich punktów widzenia; niekiedy stanowiska polskich i rosyjskich autorów okazywały się zbieżne, a oceny faktów historycznych niemal tożsame; w ocenie niektórych spraw przeważają różnice. [...] Jednak elementem wspólnym dla wszystkich autorów – polskich i rosyjskich – było dążenie do rzetelnego i uczciwego przedstawienia prawdy historycznej na tym poziomie źródłowej wiedzy, jaki dostępny był w momencie, kiedy powstawały teksty zamieszczone w zbiorze” (s. 9–10).

Czytelnik zainteresowany powstawaniem tomu, czyli okresem 2002–2010, znajdzie wyczerpującą informację we wprowadzeniu sygnowanym przez redaktorów. Pominiemy tu omówienie tej informacji nie z braku zainteresowania i szacunku dla tej wieloletniej pracy, ale ograniczeń narzuconych przez formę tego omówienia. Skupi-

my się za to na zawartości poszczególnych rozdziałów. Bezcelowa jest próba omówienia wszystkich rozdziałów. Dlatego zwróćmy uwagę na elementy, zdaniem autora, najistotniejsze, decydujące o wyjątkowości omawianej książki. Zacznijmy od uwagi ogólnej na temat zawartych w tytule spraw trudnych. Uważny czytelnik z łatwością dostrzeże, że rozbieżności między polskimi i rosyjskimi badaczami dotyczą wielu kwestii i to już od pierwszego rozdziału. Wystarczy wskazać na sposób omówienia w nim losu polskich i rosyjskich jeńców wojennych po wojnie 1920–1921 przez Darię i Tomasa Nałęczów (s. 41–44) i Giennadija Matwiejewa (s. 78–81). Różnice dotyczą jednak nie tylko spraw szczegółowych, ale także, a może przede wszystkim, odmiennego stosunku do najważniejszych wydarzeń i procesów w XX w. Wystarczy wskazać na sposób przedstawienia przyczyn II wojny światowej i losów sprawy polskiej w tym okresie. W rozdziałach trzecim i czwartym (znamienny tytuł – IV rozbiór Polski), doskonale widoczny jest odmienny stosunek do wydarzeń z tego okresu. Dotyczy to oceny wydarzeń z okresu wojny, ale także oceny jej skutków. Dowodem dużej rzetelności jest odnotowanie przez Albina Głowackiego stosunku ludności niepolskiej na kresach do wydarzeń z września 1939 r. (dezercje żołnierzy, przechodzenie na stronę Armii Czerwonej). Powszechnie znany jest pakt Ribbentrop – Mołotow, słabiej późniejsze umowy między Niemcami i ZSRR. Dlatego ważne znaczenie ma część tego rozdziału, w której zamieszczono omówienie „Układu o przyjaź-

ni i granicy między ZSRR a Niemcami z 28 września 1939 roku”. W rozdziale tym warto też odnotować prezentację następstw zajęcia przez ZSRR wschodnich ziem II Rzeczypospolitej – od deportacji Polaków po wcieleń ich do Armii Czerwonej i indoktrynację ideologiczną ludności.

Osobną uwagę trzeba poświęcić rozdziałowi o zbrodni katyńskiej, napisanym z polskiej strony przez Andrzeja Przewoźnika. To bodaj ostatnia publikacja tego autora, który zginął w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r., a zasłużył się budując polskie nekropolie na ziemiach wschodnich, w tym cmentarze ofiar zbrodni katyńskiej. Ze strony rosyjskiej artykuł na ten temat napisała Natalija Lebediewa, od wielu lat zajmująca się badaniem tego problemu. To jeden z najważniejszych i najciekawszych rozdziałów książki, pokazujący, że ustalenie prawdy po obu stronach granicy jest możliwe.

Za nadmiernie skrótowe można uznać cztery rozdziały poświęcone okresowi istnienia PRL, w których więcej uwagi poświęcono wydarzeniom z lat 1956 i 1980–1981. Za to na pewno dobrze omówiono relacje wzajemne po 1989 roku. Rozdziały, poczynając od jedenastego, w znacznie większym stopniu dotyczą materii przemian struktur politycznych i społecznych. Transformacja ustrojowa jest przy tym rozumiana szeroko, nie tylko w ujęciu instytucjonalnym, dotyczącym struktur politycznych. Osobną uwagę udzielono stosunkom gospodarczym między Polską i Rosją, co wskazuje na zrozumienie znaczenia tego obszaru kontaktów dla przyszłości wzajem-

nych relacji. W pełni dzielając takie stanowisko, zwróć uwagę na kończące tom rozdziały poświęcone wzajemnej percepcji i warunkom badań w przyszłości (dostęp do materiałów i stan badań). Taki układ materiału jest przemyślany i wskazuje na zrozumienie przez redaktorów znaczenia, jakie ma możliwość dotarcia do źródeł dla kontynuowania w przyszłości prac badawczych nad wspólną historią i dalszego przełamywania wzajemnych uprzedzeń i resentymentów. To nader rzadkie w pracach skupiających się na przemianach historycznych, spojrzenie w przyszłość, stanowi zaproszenie do kontynuowania wysiłków mających na celu wyjaśnienie trudnej wzajemnej historii polsko-rosyjskiej. Jest też ważnym podkreśleniem ścisłego związku, jaki łączy historię z polityką.

Lektura całego tomu zabiera nieco czasu i nie przynosi jakichś rewelacyjnych odkryć w dziedzinie faktografii, raczej porządkując stan wiedzy. W większości artykuły polskich autorów mają charakter syntetyczny, co jest dowodem większego niż w Rosji zaawansowania badań nad omawianą problematyką. W artykułach badaczy rosyjskich dominują elementy analityczne, co z kolei wynika z pewnego ich opóźnienia ich badań w stosunku do polskich. W niczym nie umniejsza to znaczenia wszystkich artykułów, które różniąc się objętością i obszernością, podstawami źródłowymi (warto porównać przypisy w poszczególnych rozdziałach), łączy dążenie do ukazania najtrudniejszych momentów w stosunkach wzajemnych w szerokiej perspektywie to-

czących się przemian politycznych i społecznych. Autorzy z obu krajów korzystali przy tym z badań prowadzonych w nich wcześniej, co pozwoliło na krytyczne i polemiczne, niekiedy, zaprezentowanie interesujących ich problemów. Wykorzystano także literaturę obcą, co pozwoliło ukazać szerszy, międzynarodowy kontekst omawianych problemów.

Jeszcze jedna cecha opublikowanych w omawianym tomie materiałów warta jest odnotowania. W skomplikowanej historii stosunków polsko-rosyjskich zdarzało się, że badacze dosyć selektywnie traktowali opisywane wydarzenia, akcentując jedne elementy, a pomijając inne. Na przykład w opisach powstania warszawskiego akcentowano z reguły zrzuty lotnicze z Anglii, a pomijano milczeniem próbę desantu oddziałów I Armii Wojska Polskiego. A przecież w tych walkach poległo ponad 5 tys. żołnierzy. Wojciech Materski w rozdziale *Polityka i jej skutki*, odnotował ten fakt (s. 381–382), wskazując równocześnie na szerszy, międzynarodowy kontekst tej narodowej tragedii. Rozdział ten wart jest polecenia, ponieważ stosunki polsko-rosyjskie ukazuje on w szerszym kontekście politycznym – stosunku do sprawy polskiej podczas II wojny światowej aliantów zachodnich. To bardzo ważne, ponieważ ukazuje ogromne uwikłanie Polski w rozgrywkę wielkich mocarstw i nie składa całej winy za jej ostateczne efekty wyłącznie na ZSRR.

Właściwie w każdym rozdziale znajdziemy ważne dla zrozumienia istoty stosunków polsko-rosyjskich stwierdzenia. Towa-

rzyszemu temu próba refleksji ogólnej, z którą czytelnik nie zawsze musi się zgadzać. Tak jest na przykład w rozdziale Andrzeja Grajewskiego *Ciągłość i zmiana*. Postawienie w rozdziale na temat polityki historycznej na jednym poziomie różnych rodzajów zbrodni musi wzbudzić sprzeciw. Jednak czymś innym są rozliczenia za zbrodnie popełniane jako element polityki państwa, a zbrodnie poszczególnych osób lub grup bandyckich, o które próbuje się oskarżyć cały naród. Stąd, o ile zło jest złem niezależnie od proveniencji, to postawienie na jednej szali dramatu polskich zesłańców wywiezionych na Wschód, ofiar Katynia, zbrodni na Wołyniu i więźniów obozów koncentracyjnych (radzieckich i niemieckich) z tragedią Jedwabnego należy uznać za nieporozumienie. Dotyczy to nie tylko skali wydarzeń, choć i to trzeba odnotować, ale głównie genezy wydarzeń i ich przebiegu. Także inne części tego rozdziału uważam za najsłabsze w całym tomie. Za dużo tu publicystyki, a za mało nauki.

Niezwykle ważne znaczenie dla kontynuowania badań nad stosunkami polsko-rosyjskimi należy uznać umieszczenie, krótkich niestety, tekstów na temat polskich i rosyjskich zasobów archiwalnych. Ich dostępność jest warunkiem koniecznym rozwijania badań nad problemem stosunków wzajemnych w przyszłości. Zaakcentowane w temacie przemieszczenie zasobów, związane ze zmianami granic, wskazują na ogromne straty zasobu, które obiektywnie utrudniają badania wielu ważnych zagadnień. Są jednak zasoby, do których dotar-

cie jest konieczne i możliwe, a nie są one, z przyczyn politycznych, nadal udostępniane. Władysław Stępniański wskazał na trudności natury prawnej oraz roszczenia do archiwaliów znajdujących się obecnie w posiadaniu Rosji. To niezwykle ważne zadanie w ramach zabiegów o odzyskanie dóbr kultury utraconych przez Polskę na wschodzie. Na trudności w tej dziedzinie wskazał też Władimir Kozłow w swoim artykule na ten temat. Opisane trudności nie zmieniają jednak faktu, że brak dostępu do ważnych dokumentów nadal uniemożliwia w praktyce wyjaśnienie wielu białych plam we wzajemnej historii. Swoją drogą jeśli można byłoby zrozumieć ociąganie strony rosyjskiej z udostępnianiem dokumentów dotyczących historii najnowszej, to całkowicie niezrozumiałe jest blokowanie dostępu do dokumentów z XIX w. Z doświadczenia badawczego autora wynika, że te dokumenty mogłyby w zupełnie innym świetle przedstawić obraz polskiej obecności w Rosji. Dotyczy to na przykład udziału Polaków w wojnie kaukaskiej, co mogłoby złać mit Polaka-wroga Rosji i Rosjan. Ale widać na odkłamanie tego stereotypu jest jeszcze za wcześnie.

Podsumowując wywody na temat niezwykłego wydawnictwa, które stworzyli badacze polscy i rosyjscy, trzeba stwierdzić jego wyjątkowość i doniosłe znaczenie. Książka jest godna polecenia nie tylko naukowcom ale także wszystkim osobom interesującym się problematyką stosunków polsko-rosyjskich. Pomaga zrozumieć złożoność wzajemnych uprzedzeń

i pretensji. Znaczenie wydawnictwa podnosi równoczesne wydanie w dwóch językach – polskim i rosyjskim, co oznacza, że dotarło w tym samym czasie do polskich i rosyjskich czytelników. Podkreśla też partnerskie traktowanie się obu stron, co w naszych stosunkach niestety nie jest normą. Oznacza też istotny przełom w zabiegach o wypracowanie wspólnej wizji stosunków

wzajemnych. Wyrażając uznanie wszystkim osobom zaangażowanym w publikację tomu *Białe plamy. Czarne plamy*, trzeba wskazać, że nieco zabrakło wskazania choćby w jednym rozdziale polskiego wkładu w rozwój Rosji-ZSRR. To chyba jedyna wskazówka dla kontynuatorów działań Komisji do spraw Trudnych. Bo kontynuacja tego dzieła jest na pewno potrzebna.

■ *Andrzej Furier*